

głos słupska



FOT. MK

Wakacje! A my na to Głos na Lato

Nasz informator o najciekawszych atrakcjach w regionie. Gdzie warto w weekend pojechać i co koniecznie trzeba zobaczyć? Kiedy warto zarezerwować dzień na opalanie, a kiedy lepiej wybrać się do kina. **CZYTAJ STR. 6-7**

Pięć akwaparkowych koncepcji. Ratusz trzy ma w tajemnicy

● Prezydent Robert Biedroń wskazał konkretne osoby odpowiedzialne za kontynuację inwestycji Trzech Fal

Park Wodny

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Co dalej z akwaparkiem? Ratusz twierdzi, że ma pięć koncepcji. To partnerstwo publiczno-prywatne lub powrót do stanu pierwotnego. I trzy w zana-dru, o których nie chce informować. Prezydent Robert Biedroń „w związku z nową sytuacją prawną, wejściem w kolejny etap realizacji Parku Wodnego, planem naprawczym oraz w celu uniknięcia wszelkich wątpliwości co do podziału zadań związanych z powyższym” wprowadził nadzory nad inwestycją. Za całościowy nadzór strategiczny odpowiada Marek Biernacki, I zastępca prezydenta, za finansowy - skarbnik miasta, operacyjny w zakresie realizacji inwestycji - dyrektor wydziału inwestycji, operacyjny w zakresie finansowym - dyrektor wydziału finansowego. Za koordynację prac dotyczących pozyskania partnera prywatnego - dyrektor wydziału rozwoju gospodarczego. Za umieszczanie dokumentów w BIP - kierownik zespołu radców prawnych w porozumieniu z dyrektorem wydziału inwestycji i kancelarią radcy prawnego Szymona Koterby, która prowadzi sprawę sądu polubownego.

Co dwa tygodnie będą narady odpowiedzialnych także z II zastępcą prezydenta, sekretarzem miasta i dyrektorem prezydenckiego biura. Co miesiąc - odpowiedzialni będą składać raporty ze swoich działań.

- Żadna z osób odpowiedzialnych za park wodny nie otrzymuje dodatkowego wynagrodzenia, lecz wykonuje te zadania w ramach swoich kompetencji i obowiązków - odpowiada na pytania „Głosu” Karolina Chalecka z Biura Prezydenta Miasta. - SOSiR nadal pełni nadzór nad inwestycją, wzmocniliśmy jednak nadzór ze strony ratusza.

Po co, skoro z inwestycją - prócz sporów sądowych - nic się nie dzieje?

- Celem prezydenta jest wypracowanie wszystkich możliwych wariantów w zakresie jej dokończenia, a następnie zarządzania obiektem. W dyskusji pojawiło się pięć alternatywnych koncepcji, w tym także ta zakładająca pierwotny plan. Jednym z wariantów finansowania jest forma partnerstwa publiczno-prywatnego.

Trwa analiza koncepcji. Później lista ma zostać zawężona i poddana konsultacjom społecznym. Odbędzie się także dyskusja z radnymi. Jednak wpływ na ostateczne rozwiązanie będzie miała także decyzja sądu w sprawie sporu miasta z Termochemem o 24 mln zł. ● ● ●



► Listę osób odpowiedzialnych za inwestycję Park Wodny otwiera wiceprezydent Marek Biernacki. Ratusz mówi, że ma pięć pomysłów na akwapark, ale trzy z nich trzyma w tajemnicy. Ujawni najlepszą koncepcję po wszechstronnej analizie



FOT. ŁC

ANALIZA

7 chudych miesięcy Słupska, 7 tłustych miesięcy Roberta Biedronia

str. 3

600 83



FOT. PK

AKCJA

Idzie brzegiem Morza Bałtyckiego, żeby pomóc niepełnosprawnym

str. 4

REKLAMA

K035003451A

POŻYCZKA

Nawet w 24 godziny!

do 25 000 zł szybko i wygodnie

tel. 668 139 924

www.gdansk.proficredit.pl

14 dni na odstąpienie od umowy

PROFI CREDIT
Twoje plany

Od redaktora

Krzysztof
Nałęcz
red. naczelny

100

kilometrów chce pokonać plażą 27-letnia Katarzyna Heród, jedna z czterech kobiet realizujących fotograficzno-społeczny projekt „440 km” Fundacji Machina Fotografika. Po drodze obserwuje stan polskich plaż i ich przystosowanie do potrzeb niepełnosprawnych, jak i rodziców z małymi dziećmi czy osób w podeszłym wieku. 25 lipca w Gdyni w klubie Pokład na Skwerze Kościuszki o godz. 17 odbędzie się koncert ambasadorki projektu Moniki Kuszyńskiej. Więcej na str. 4

Słupsk plus
czytanie

Drodzy Czytelnicy. Dziś w „Tygodniku Słupsk” znajdziecie nasz nowy dodatek reporterski „Słupsk +”. Liczymy, że spodoba się Państwu. Będzie to miejsce na lokalny reportaż, głębszą analizę, dłuższy wywiad. To treści, których inni czytelnicy nie znajdą np. na stronach internetowych „Głosu”. Będą do przeczytania tylko tutaj. Warto powitać na łamach obecnie emerytowanego dziennikarza „Głosu” Ireneusza Wojtkiewicza. Specjalista m.in. od turystyki rowerowej, laureat nagród i autor przewodników będzie teraz regularnie gościł ze swoimi artykułami na łamach. Polecamy fanom dwóch kółek te fachowe treści i opisy. „Słupsk +” na razie będzie się ukazywał w cyklu dwutygodniowym, a już niedługo regularnie co tydzień. ●●●



FOT. LUKASZ CAPAR

Piotr Gumienny

Piotr Gumienny, nauczyciel matematyki w I LO w Słupsku, zajął II miejsce w I Ogólnopolskim Internetowym Plebiscycie „Nauczyciel Roku 2014/15 - Nauczyciel z pasją”. Organizatorem plebiscytu była Fundacja Kreatywnej Edukacji. Na nauczyciela głosowało ponad 10 tys. osób z całego kraju.

(NIK)

Zdjęcie tygodnia



FOT. LUKASZ CAPAR

► Pod Krzyżem Wołyńskim na słupskim cmentarzu odbyły się uroczystości upamiętniające 72. rocznicę ludobójstwa ukraińskiego na Polakach na Wołyniu i Kresach Wschodnich (nik)



Minął tydzień

W tym roku powstanie
ścieżka rowerowa
do Redzikowa

● Władze gminy Słupsk zapewniają, że jeszcze w tym roku zbudują ścieżkę rowerową do Redzikowa, połączy się ona ze ścieżką w mieście. W lutym władze gminy wystąpiły do swoich słupskich odpowiedników o przekazanie w zarząd drogi do Redzikowa. Po to, by przygotować inwestycję, która zostanie zrealizowana na terenie miasta. Decyzja w Słupsku zapadła na czerwcowej sesji. Na mocy porozumienia gmina ma przejąć w zarząd drogę do Redzikowa. Miasto zaś planuje realizację inwestycji drogowej i na mocy specustawy wywłaszczyć właścicieli działek potrzebnych pod budowę ścieżki.

Dentysta dla uczniów

● Wszyscy uczniowie słupskich podstawówek, czyli pięć tysięcy dzieci, przejdą jesienią w dwóch turach badania stomatologiczne. To ma być wstęp do przywrócenia w mieście w szkołach stałej opieki stomatologicznej. (NIK)



FOT. KWP KATOWICE

Dopalacze

Dopalacz o nazwie Mocarz zatrudnił w całym kraju ponad 200 osób. W Słupsku po dopalaczach do szpitala też trafia wyjątkowo wielu pacjentów. Tylko w lipcu na słupskim Szpitalnym Oddziale Ratunkowym osób po dopalaczach lub mieszkankach dopalaczy z alkoholem i narkotykami było już ponad 20 pacjentów.

(NIK)

Akcja profilaktyczna na temat przewlekłej niewydolności żył z badaniami USG Dopplera odbędzie się sobotą w Ustce.

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

W sobotę mieszkańcy Ustki oraz turyści będą mieli okazję sprawdzić kondycję swoich nóg oraz dowiedzieć się, jak skutecznie walczyć z przewlekłą niewydolnością żylną.

W Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Grunwaldzkiej 35 w godz. 10-18 zagości Instytut Zdrowych Nóg. Bezpłatne badania USG Dopplera, porady kosmetyka, fizjoterapeuty i instruktora nordic walking czekają na wszystkich chętnych. Rejestracja trwać będzie od samego rana - liczba miejsc jest ograniczona.

Dzięki badaniu USG Dopplera można sprawdzić, czy



FOT. MAT. ORGANIZATORA

► Lekarze za darmo sprawdzą stan naszych nóg

przepływ krwi w naczyniach kończyn dolnych jest prawidłowy. Fizjoterapeuta pokaże zestaw ćwiczeń pomocnych w odciążeniu i wzmocnieniu

nóg, a kosmetyk zaprezentuje proste techniki wykonywania ich masażu, który usprawni przepływ limfy, oraz preparaty, które pomogą dodatkowo wzmocnić ściany naczyń krwionośnych. Instruktor nordic walking pokaże, jak prawidłowo chodzić z kijkami, aby skutecznie zapobiegać problemom z nogami.

Każdy uczestnik otrzyma materiały edukacyjne z najważniejszymi informacjami na temat zdrowia kończyn dolnych.

Wszyscy chętni będą mogli pokazać sportowe zacięcie, biorąc udział w akcji charytatywnej „Okrażamy Polskę”. Wystarczy wsiąść na rowerek stacjonarny i przejechać tyle kilometrów, na ile wystarczą siły. Każdy kilometr to 10 zł, które organizator przeznaczy na zakup USG Dopplera w mieście. Zachęcamy do skorzystania z usług instytutu. ●

©©

W skrócie

Słupski szpital jest już spółką z zarządem i radą nadzorczą

● Słupski Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka jest już zarejestrowany w Krajowym Rejestrze Sądowym jako spółka prawa handlowego, w której 100 procent udziałów ma marszałek województwa pomorskiego. Prezesem zarządu spółki jest Andrzej Sapiński, dotychczas, od stycznia, pełniący obowiązki dyrektora szpitala, a wiceprezesem Anetta Barna-Feszak. I to marszałek powołał radę nadzorczą nowej spółki, której kapitał zakładowy wynosi 160 mln zł. Przewodniczącym RN został Andrzej Słowiński, dyrektor departamentu majątku UM, dotychczas przewodniczącą rady społecznej szpitala. Wiceprzewodniczącym RN jest Maciej Domachowski. Natomiast sekretarzem rady nadzorczej szpitala jest pracująca w urzędzie marszałkowskim słupska radna z klubu Platformy Obywatelskiej - Anna Rożek.

(NIK)

głos słupska

ADRES REDAKCJI
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24.pl@gp24.pl

REDAKTOR NACZELNY
DZIENNIKA GŁOSU POMORZA
Krzysztof Nałęcz,
krzysztof.nalecz@gp24.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY
Piotr Peichert,
tel. 59 848 81 00
piotr.peichert@gp24.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY
Słupsk ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 1

DZIAŁ ONLINE
Słupsk ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA
tel. 94 34 73 537

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Siedem chudych miesięcy Słupska, siedem tłustych miesięcy Biedronia

● Bilans rządów Roberta Biedronia wypadłby zaskakująco blado, gdyby nie pomoc rządu dla Słupska

● Takiej pomocy od premiera nie dostałby inny prezydent, bo żaden inny nie jest... celebrytą

Analiza

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Minęło siedem miesięcy zarządzania Słupskiem przez Roberta Biedronia, który właśnie zaczyna letni urlop. Czas na bilans, jego rządów.

Wielki sukces prezydenta Roberta Biedronia

W zasadzie w mieście widać zmianę nastroju i pewne znużenie mieszkańców Robertem Biedroniem oraz jego medialnymi występiami. - Media czasami przesadzają z Robertem - ocenia Bartosz Fieducik, jeden z członków komitetu wyborczego Biedronia. - Ale nikt inny nie dostałby pomocy rządowej.

W poniedziałek prezydent potwierdził, że odniósł wielki sukces i Słupsk otrzyma pieniądze z rezerwy budżetowej państwa. Będzie za nie remontowana Tęcza oraz 134 mieszkania komunalne i zmniejszy się wkład miasta w budowę ringu. W sumie da to dodatkowe 24 miliony złotych, tyle, ile miasto ma zapłacić wyrokiem sądu budowniczemu akwaparku. Pomysł zwrócenia się o pomoc rządową, to pomysł prezydenta. Jego polityczni przeciwnicy najpierw pukali się w czoło, a teraz się dziwią, bo... - Pani premier Ewa Kopacz powiedziała, że przyjechała tu tylko dla Biedronia, by mu pomóc - zauważa Krystyna Danilecka-Wojewódzka, wiceprezydent miasta, która uczestniczyła w rozmowach.

Nie sposób nie zauważyć, że celebryckość Biedronia przekuliła się wprost na interes miasta.

Wszystko to, co się nowej władzy udało

Gdy zapiszemy na kartce to, co się nowej władzy ratusza udało, oprócz załatwienia pieniędzy rządowych, przez te siedem miesięcy w mieście, lista jest zaskakująco krótka. Po pierwsze, zlikwidowano miejską spółkę od promocji



▶ Robert Biedroń w barze Poranek, jak widać, nie tylko wśród mediów, ale i zwykłych słupszczan czuje się dobrze

APR Ziemia Słupska. Promocję wziął na siebie sam prezydent i widać, że choć obniżył kwotę na promocję poprzez sport dla Energi Czarnych o 100 tys. zł, to akurat w tej dziedzinie oszczędności Biedroniowi nie wychodzą. Wręcz przeciwnie, pieniądze wyciekają, np. na nowe logo i różnego rodzaju imprezy.

Po drugie, jest większa aktywizacja mieszkańców Słupska. Tu naprawdę nastąpiła wielka zmiana w porównaniu z poprzednikami.

W czerwcu podjęto decyzję o likwidacji kolejnej miejskiej spółki RZL, ale władze dziwnie milkną, gdy zadaje się pytanie, dlaczego tak późno?

Dziwi się temu Marcin Dadel, szef klubu PO w radzie i przewodniczący komisji finansów: - Od miesięcy wiadomo było, że spółka nie ma racji bytu i przynosi straty z miesiąca na miesiąc większe. Trzeba było ją likwidować szybciej.

Zdaniem opozycji wychodzi tu kolejna cecha Roberta Biedronia i jego rządów: wszystko jest robione w ostatniej chwili. Ot, choćby odchudzenie rad nadzorczych i wprowadzenie w nich oszczędności. Można było zrobić dużo szybciej, a nie dopiero na 100 dni prezydentury. Tymczasem

podczas uroczystej sesji prezydent nie zostawił suchej nitki na poprzednich władzach i radnych. Tak jakby przed nim była tu pustynia.

Nowe rządy przebiegają pod znakiem oszczędności. - Robert Biedroń i my nie byliśmy przygotowani na to, że sytuacja finansowa miasta jest aż tak zła - uważa Krystyna Danilecka-Wojewódzka.

Po poznaniu tej prawdy pojawiły się oszczędnościowe pomysły od małych, czyli wody z kranu, po duże, na pensjach nauczycieli, którym zmniejszono dodatek motywacyjny.

Zmiany w mieście to też cięcia etatów i nowa organizacja ratusza przeprowadzana przez Marcina Anaszewicza, szefa biura prezydenckiego i w praktyce prawej ręki prezydenta. Powodują one na razie pewne zamieszanie, a nowe władze mają kłopot z szybkim podejmowaniem decyzji. Przykładem choćby sprawa remontu ulicy za przejazd wiatraków. A niektóre decyzje odbijają się finansową czkawką, jak zwolnienie prawników i konieczność wypłaty im 18 tys. zł za niezgodne z prawem zwolnienie. Część działań, np. planowane zmiany w ZIM, uderzają rykoszetem. Fachowcy się

Zmieniły się władze i przez ponad miesiąc nikt się w ratuszu akwaparkiem nie zajmował

zwalniali i zagrożone jest rozliczenie na czas ringu. Z raportu przygotowanego przez poznańską firmę na zlecenie nowych władz wynikało, że Słupsk musiał zaoszczędzić 10 mln zł w ciągu dwóch lat i dodatkowe 10 mln zł mieć w rezerwie na wyrok w sprawie akwaparku. Rzeczywistość okazała się brutalna, zapadł wyrok i na akwapark trzeba mieć aż 24 miliony! A wbrew temu raportowi, na takie skutki prezydent nie był przygotowany. W przyszłym roku, by uniknąć przekroczenia wskaźnika zadłużenia, rządcy chcą mieć aż 25 milionów złotych na długi. Odczują to mieszkańcy, choćby przez wzrost podatków lokalnych, cięcia wydatków oraz reformę oświaty.

Akwapark, czyli klęska nowych władz

Sprawa akwaparku jest największą klęską obecnych władz

miasta. Po pierwsze, Robert Biedroń, który w mediach zachłysnął się sukcesem, nie zadbał od razu o sprawę w arbitrażu. Pewnie już i jej się wygrać nie dało, ale fakt, że przez ponad miesiąc od wyborów nikt się w ratuszu sprawą nie zajmował, a na stanowisku był wtedy jeszcze Andrzej Kaczmarczyk biorący za akwapark dodatek.

Na przyszły rok władze nie zakładają rozwiązania sprawy akwaparku. Grają na czas, szukając firmy, która ma im pomóc i odpowiedzieć na pytanie, co dalej z Trzema Falami?

Rządzący z krótką ławką rezerwowych

Zapowiadana w czasie kampanii drużyna Biedronia okazała się fikcją. W praktyce nowe władze mają problemy z obsadzeniem najważniejszych w mieście stanowisk. Konkursy ciągną się w nieskończoność, przykładem wybór nowego szefa PGM czy SOSiR. Miasto szuka też skarbnika... Ale już pojawiają się stanowiska dla polityków, którzy postawili na Biedronia. Szefem straży został były radny Piotr Knut, a Bartosz Fieducik zasiadnie w radzie nadzorczej PARR.

Podstawowym zaś błędem - co punktuje opozycja - jest brak

koalicji w radzie miejskiej. Tu Biedroń odniósł spektakularne porażki: odrzucenie likwidacji BUMS i wycofanie proponowanego łączenia szkół. Te pomysły dopiero za pięć dwunasta przekazano radnym. Na brak współpracy i zaangażowania prezydenta we współpracę z radnymi zwróciła w liście otwartym uwagę przewodnicząca rady miejskiej Beata Chrzanowska. Ale co będzie w sierpniu, gdy odbędą się rozmowy Biedroń - PO?

Słowa, słowa, słowa. Kontra czynny

Krytycy Biedronia, a tych mocno z miesiąca na miesiąc w Słupsku przybywa, zauważają, że nie wywiązuje się on z obietnic dawanych publicznie. Pokazał to nawet program Czarno na białym w TVN. Gdy prezydent mówi, np. o planie na dwie kadencje, a potem udaje Greka i twierdzi, że zawsze mówił tylko o jednej.

Prezydent obiecał na 100 dni wielki raport otwarcia, białą księgę. - Tymczasem to, co przedstawił, to zestawienie o sytuacji finansowej - podsumowuje Robert Kujawski. - W dodatku prezydent, na szkodę miasta, przedstawia sytuację jako bliską bankructwu. Stawia się w złej sytuacji w negocjacjach z bankami.

Na niedawnym spotkaniu w ratuszu w sprawie akwaparku mieszkańcy zauważyli, że wcześniej obiecano dokładne wyliczenia dotyczące dokończenia Trzech Fal czy zaprzestania budowy. A nic takiego nie zrobiono!

Podsumowując, więcej jest słów nowej władzy i występów w mediach, np. w sprawie zakazu występu cyrku, niż decyzji poprawiających życie mieszkańców. Zamiast zielonej rewolucji w Słupsku, mamy osoby się tym zajmujące (za dobre pensje) oraz wyższe opłaty za śmieci i za wodę. A Słupsk jest, jak za krótka kołdra, którą Biedroń uczy się nakrywać. A że się nie da? Nie jego вина. Nie ma jednak co liczyć, że winny, choć został już przez nowe władze wskazany, odpowie. Dotąd, oprócz słów, nic w tym kierunku nie zrobiono.

Po siedmiu miesiącach prezydentury widać, że Robert Biedroń odniósł w tym wypadku większe korzyści, jego kariera w mediach ma się świetnie, gorzej ma się miasto. ●●●

300

MILIONÓW ZŁOTYCH
Wynoszą długi, które spadły na barki Roberta Biedronia. To przytłacza go i miasto

„440 km” - przejdą 4 kobiety w słusznej sprawie brzegiem morza

● Ambasadorami projektu są m.in. Monika Kuszyńska, Jasiek Mela, Agnieszka Harasim

● Dzięki fundatorom Machina Fotografika motywuje i pomaga spełniać marzenia



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI



FOT. ARCHIWUM

► Kasia zatrzymała się w Słupsku w domu pani Marzeny, by odpocząć przed dalszą podróżą

► Chwila oddechu - taka akcja regeneracja potrzebna jest po każdym zaplanowanym fragmencie

Ustka

Aleksandra Chacińska
aleksandra.chacinska@gp24.pl

Kasię Heród spotykam z samego rana w Słupsku. Dzięki życzliwości pani Marzeny wypoczęła i zregenerowała się po dotychczasowej podróży. Bardzo łatwo nawiązujemy kontakt, Kasia wie, o czym chce powiedzieć, jest żywą reklamą akcji. Sama o sobie mówi, że dzięki Fundacji odkryła w sobie cechy określające ją jako społecznika.

Drzewa się udusiły

Kasia na co dzień mieszka w Oświęcimiu, gdzie pracuje w bibliotece Galeria Książki. Zajmuje się tam licznymi projektami społecznymi. Zawodowo jest koordynatorką działań edukacyjnych, które przeznaczone są dla dzieci i ich rodziców, ale także młodzieży i innych użytkowników biblioteki.

Od dłuższego czasu współpracuje z Fundacją, której celem jest wspieranie kobiet z niepełnosprawnością ruchową, wzmocnienie ich obecności w przestrzeni publicznej i przełamywanie barier.

Po raz pierwszy Kasia z Machiną Fotografiką miała do czynienia w trakcie cyklu warsztatów z treningu rozwoju osobistego i warsztatów antydyskryminacyjnych „Dobre miejsce spotkań, przestrzeń inspiracji 440 km po zmianę”. Sama ocenia to spotkanie jako przełomowe. Wzmocniły jej pewność siebie i aktywowały nowe pokłady energii do działania.

Fundacja Machina Fotografika mieści się w Krakowie. Obecnie planowane jest rozszerzenie jej działalności na Oświęcim, skąd pochodzi Heród. - Dopinamy wszystkie sprawy administracyjne. Pozostał nam wpis do KRS i zaczynamy działać oficjalnie - dodaje rozradowana.

Morze zmian

Organizatorki inicjatywy w tym roku idą dla beneficjentki z postępującą chorobą genetyczną - Angeliki Boniusz.

Inicjatorką projektu jest Sylwia Nikko Biernacka - w 2012 roku brzegiem Bałtyku przemierzyła samotnie „440 km”.

Jestem pod wrażeniem historii, którą opowiada mi Katarzyna.

Nie miałam okazji poznać szefowej Fundacji, jednak kiedy widzę błysk w oku u mojej rozmówczyni wierzę, że siła tkwi w kobiecie! - Sylwia chciała połączyć swoje marzenia z działaniem społecznym. Postanowiła najpierw przejść całą trasę sama, by poznać tereny, które przemierzą. W myśli ma już pomysł, by zaprosić kobiety z niepełnosprawnością ruchową do współpracy - opowiada dumna Heród.

Z Fundacją zaczęły kontaktować się dziewczyny jeżdżące na wózkach, po amputacjach. Powstała nawet grupa, zawiązały się przyjaźnie.

Kolejny rok to kolejne wyzwanie! Aktywistki pokonują trasę długości 440 kilometrów po raz drugi. Tym razem Sylwia Nikko Biernacka nie jest już sama - towarzyszą jej kobiety z niepełnosprawnościami, które stworzyły sztafetę. Każda z nich, na protezach, na wózkach, pokonała pięć kilometrów. Spotykały się także z ludźmi w nadmorskich miejscowościach.

Fundacja działa w Krakowie i Oświęcimiu, ale swoich sympatyków ma w całym kraju. „440 km” udało się sfinansować przez portal polakpotrafi. Fundacja wyznaczyła sobie do zebrania 4400 zł. - Ta 4 bardzo nam towarzyszy. Przez chwilę obawialiśmy się, że nie

4

EDYCJA AKCJI
440 km zorganizowanej przez Fundację Mechanika Fotografika

osiągniemy pułapu, jednak się powiodło - z ulgą dodaje Kasia.

Kluby doradcze

Trasa 100 km, które przemierza, to nie sama podróż dla idei. W trakcie przemierzania kolejnych „nitek” dziewczyna rozmawia z napotkanymi ludźmi, poznaje opinie mieszkańców na temat przystosowania linii nadmorskiej, stanu polskich plaż i ich przystosowanie do potrzeb tak niepełnosprawnych, jak rodziców z małymi dziećmi czy osób w podeszłym wieku.

Większe miejscowości nadmorskie to jedno - oddalając się kilka minut od głównego deptaka, sprawy się komplikują. Z prawdziwą trwogą obserwuję ojca z dzieckiem na ręku, a w drugim z plażowymi torbami, wspinającego się po stromych wejściach.

Fundacja ma współpracować z nadmorskimi gminami. Planowanych jest 10 konsultacji społecznych realizowanych w 10 z nich. Stworzone mają

być kluby doradcze, które mogą liczyć na wsparcie wykwalifikowanych architektów, specjalistów ds. dostępności oraz przede wszystkim osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami.

Wstęp do Klubu Doradczego jest bezpłatny. Każdy, dla którego stan plaż nie jest obojętny, może się do nas przyłączyć. Zapewniamy udział w serii specjalistycznych szkoleń.

Finał akcji

Wierzymy, że dzięki naszemu działaniu więcej kobiet uwierzy w swoje marzenia i zacznie je realizować bez względu na stopień sprawności, nasze plaże staną się dostępne i otwarte dla wszystkich i my także staniemy się bardziej otwarci na różnorodność - taka jest nasza wizja Morza Zmian - tak o akcji wypowiadają się uczestniczki.

Katarzyna Heród ma przed sobą ostatni fragment podróży. W Smołdzińskim Lesie pałeczkę przejmie inicjatorka, pomysłodawczyni projektu Sylwia Nikko Biernacka, która zakończy swoją podróż w Gdyni. Tam natomiast już 25 lipca w popularnym gdyńskim klubie Pokład na Skwerze Kościuszki o godz. 17 odbędzie się koncert Moniki Kuszyńskiej - jednej z ambasaderek projektu.

● ©©©

Kalendarium akcji

● 2 lipca ze Świnoujścia wyrusza Olga Glińska. Przejdzie 117 km brzegiem morza w szczytnym celu! Wszystko na rzecz beneficjentki Fundacji Angeliki Boniuszko z Gdyni, aby ta otrzymała przesiąć się na mobilny wózek i z większą łatwością uczestniczyć w życiu publicznym i spełniać swoje marzenia.

● 10 lipca pałeczkę liderki przejmie Katarzyna Heród. Kobiety spotykają się w Sarbinowie Morskim, do akcji regeneracji w Smołdzińskim Lesie to aż 100 km podróży. Niespodziewanie między Ustką a Dębina do podróżniczek przyłączyli się aktywiści pod Warszawą.

● Pomysłodawczyni akcji Sylwia Nikko Biernacka przemierzy 118 km ze Smołdzińskiego Lasu do Sopotu.

● 25 lipca 2015 o godz. 17:00 - koncert Ambasadorki Moniki Kuszyńskiej, klub Pokład, Skwer Kościuszki.

● 26 lipca 2015 spotkanie z Ambasadorkami Projektu, Flash Mob.

● „440 km po zmiany” akcję kończy Danuta Zdrojewska. 22 lipca wyrusza z Sopotu.

● 31 lipca zakończenie projektu w Piaskach.

Fundacja jest otwarta na nowych członków oraz sponsorów odcinków tras

Urząd Morski w Słupsku z nagrodą inżynierską za umocnienie brzegu

● Urząd morski doceniono za umocnienie brzegu Bałtyku na wschód od Darłowa

● Wyróżnienie przyznano w ramach konkursu Budowa Roku 2014

Powiat słupski

Wojciech Frelichowski

wojciech.frelichowski@gp24.pl

Była to już 25. edycja tego konkursu, którego organizatorem jest Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa. Przedsięwzięciu patronuje minister infrastruktury i rozwoju. Urzędowi Morskiemu w Słupsku przyznano nagrodę pierwszego stopnia, z tytułem Budowa Roku 2014 za realizację inwestycji Ochrona Brzegów Morskich na Wschód od Portu Darłowo.

- To dla nas cenna nagroda i spora satysfakcja, bo w tym konkursie nasze przedsięwzięcie było jedyną wyróżnioną inwestycją morską. Co więcej, całość została zaprojektowana przez polskich inżynierów - komentuje Tomasz Bobin, dyrek-



FOT. MARIUSZ SUROWIEC

► W granicach poligonu w Wicku Morskim linię brzegową umocniono m.in. kamiennymi blokami

Oprócz urzędu morskiego, nagrodzono projektantów i wykonawców

tor Urzędu Morskiego w Słupsku.

Dodajmy, że razem z urzędem morskim nagrodzono głównego wykonawcę tej inwestycji - konsorcjum firm Budimex SA Warszawa i hiszpańskiej Ferrovial Agroman

SA oraz jednostkę projektową, którą był Zespół Rzeczoznawców Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych z Gdańska. Inwestycja kosztowała blisko 180 milionów złotych, z czego ponad 111 milionów pozyskano

jako dotację z funduszy unijnych.

- To była największa inwestycja związana z umacnianiem brzegu morskiego w powojennej historii naszego kraju - podkreśla dyrektor Tomasz Bobin.

Roboty rozpoczęły się w 2010 roku i trwały prawie dwa lata. Prace polegały na modernizacji istniejących ciągów falochronów wyspowych, remoncie systemu 53 drewnianych ostróg brzegowych oraz dobudowie kolejnego odcinka wału przeciwsztormowego na mierzei jeziora Kopań o długości 830 metrów.

Na cały wał rzucono jeszcze kamienną opaskę o grubości ponad metra. Łączna długość chronionej linii brzegowej na wschód od Darłowa wynosi ponad osiem kilometrów.

Dodajmy jeszcze, iż inwestycja - ochrona brzegów morskich - była kontynuowana w kierunku Ustki, w granicach Centralnego Poligonu Sił Powietrznych Wicko Morskie. Także ten projekt był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Wartość całego projektu stanowiła kwota ponad 52 mln zł.

Robotami objęto cztery odcinki o łącznej długości 4,5 km.

- Zbudowano tam opaski brzegowe o konstrukcji ziemnego wału przeciwsztormowego wraz z obrzutem kamiennym po stronie odmorskiej,

111

MILIONÓW ZŁOTYCH
taka była wartość projektu ochrony brzegu na wschód od Darłowa

z drogą inspekcyjną na szczycie - informuje Tomasz Bobin.

Opaski mają charakter typu lekkiego (długość 2400 metrów) oraz typu ciężkiego (2100 m). Pracami remontowymi objęto także 18 dróg dojazdowych (ok. 5 km) oraz wykonano 16 zjazdów technicznych.

Poza robotami czysto hydrotechnicznymi i budowlanymi dokonano także rozpoznania saperskiego wydobyto i zutylizowano prawie dwa tysiące niewypałów i niewybuchów.

Aktualnie słupski urząd morski prowadzi kolejną wielką inwestycję - umacnianie brzegu w Ustce, Rowach i Łebie. W tym przypadku wartość projektu wynosi ponad 160 mln zł. W sumie umacniane są ponad cztery kilometry linii brzegowej. W Rowach dodatkowo zostanie zmodernizowane podejście do portu. ●

©©

Festiwal Legend Rocka. W najbliższy wtorek wystąpi Robert Plant

Dolina Charlotty

We wtorek, 21 lipca, nastąpi kolejna odsłona Festiwalu Legend Rocka. Tym razem wystąpi Robert Plant - były wokalista Led Zeppelin.

Wojciech Frelichowski

wojciech.frelichowski@gp24.pl

Robert Plant nieodłącznie kojarzy się z legendarnym zespołem Led Zeppelin. To właśnie jego charakterystyczny śpiew, połączony ze ostrymi riffami gitar Jimmy'ego Page'a i dudnieniem perkusji Johna Bonhama stanowiły o rozpoznawalnym po dziś dzień klimacie muzyki tej grupy.

Robert Plant urodził się w 1948 roku w West Bromwich w zachodniej Anglii, ale dorastał na przedmieściach Birmingham. Muzyką zainteresował się w wieku 13 lat, aby po ośmiu latach zostać wokali-

stą Led Zeppelin. Z grupą nagrał 9 albumów.

Po jej rozpadzie w 1980 roku rozpoczął karierę solową, ale od czasu do czasu współpracował ze swoim kolegą z Led Zeppelin Jimmy'm Page'm. Od tego czasu nagrał 10 płyt. Ostatni album „Lullaby and... The Ceaseless” ukazał się w 2014 r.

W 2006 roku piosenkarz został sklasyfikowany na pierwszym miejscu listy stu najlepszych wokalistów metalowych wszech czasów według Hit Parader. Z kolei w 2009 r. został umieszczony na 1. miejscu listy 50. najlepszych heavy-metalowych frontmanów wszech czasów wg wytwórni Roadrunner Records.

Obecnie artyście towarzyszy zespół The Sensational Space Shifters. Repertuar Planta stanowią zarówno utwory z okresu solowej działalności, jak i kanyony Led Zeppelin.

We wtorek, 21 lipca, bramy amfiteatru w Dolinie Charlotty

będą otwarte od godz. 18. O godz. 20 wystąpi norweska grupa Brontupisto - laureat Charlotta Rock Festiwal. Koncert Roberta Planta rozpocznie się o godz. 22.

Ze Słupska do Doliny Charlotty można dojechać na dwa sposoby. Krótsza trasa (ale zazwyczaj zatłoczona) prowadzi drogą 21 w kierunku Ustki. Po ok. 7 km, na skrzyżowaniu z drogą do Włynkowa należy skręcić w lewo, a po ok. 2 km w prawo na Strzelinko.

Dłuższa trasa (mniej zatłoczona): ze Słupska w kierunku Darłowa. W Bruszkowie Wielkim skręcamy w prawo na Duninowo, a po następnych 3 km ponownie w prawo na Wielichowo. Dalej już prosto przez ok. 3 km.

Z Ustki najlepiej wyjechać trasą nr 21 w kierunku Słupska. Po ok. 4 km, skręcamy w prawo na Charnowo, a następnie kierujemy się na Wielichowo. ● ©©



► Robert Plant. Obecnie artyście towarzyszy zespół The Sensational Space Shifters. Muzycy wykonują utwory z solowej twórczości Planta, jak i standardy Led Zeppelin w nowym opracowaniu

atrakcje
i imprezy**USTKA**

Co: Wakacyjny Klub Filmowy
Gdzie: Dom Kultury w Ustce, ul. Kosz-
nierów 19
Kiedy: wtorek, godz. 17.30

SŁUPSK

Co: Festiwal Muzyki Organowej
i Kameralnej
Gdzie: kościół pw. św. Jacka
Kiedy: czwartek, godz. 18

USTKA

Co: zwiedzanie miasta z przewodni-
kiem
Gdzie: plac przed kościołem, ul. Mary-
narki Polskiej
Kiedy: wtorek, godz. 10

SWOŁOWO

Co: Dziecięca Zagroda
Gdzie: Muzeum Kultury Ludowej Po-
morza
Kiedy: niedziela, godz. 11.30

SŁUPSK

Co: Witkacy na wakacjach
Gdzie: Muzeum Pomorza Środkowe-
go, ul. Dominikańska
Kiedy: do 4 października

SŁUPSK

Co: Jarmark Gryfitów
Gdzie: dziedziniec Zamku Książąt
Pomorskich, ul. Dominikańska
Kiedy: niedziela, godz. 11

Górale w Ustce, maskotki w Rowach

Imprezy

Od piątku do niedzieli w Ustce
zadzić będą mieszkańcy Bielska-Białej i Beskidów. Natomiast w Rowach spotkają się maskotki, które przyjadą z całej Polski.

Daniel Klusek

daniel.klusek@gp24.pl

W weekend do nadmorskich miejscowości warto wybrać się nawet wówczas, gdy pogoda nie będzie plażowa.

Bielsko-Biała i Beskidy

Od piątku do niedzieli trwać będzie impreza „Bielsko-Biała i Beskidy w Ustce”. W piątek o godz. 18 do Domu Kultury wybrać się będzie można na wernisaż wystawy malarskiej Marii Połuskiej. W sobotę o godz. 10 na plaży rozpocznie się XIII Międzyna-



FOT. MARCIN KAMINSKI

▶ Z maskotkami spotkać się będzie można w sobotę i niedzielę w Rowach

rodowy Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Przewodniczącego Euroregionu Beskidy (zapisy od godz. 8.30). Na-

tomiast o godz. 14 na promenadzie rozpocznie się blok zabaw zręcznościowych. O godz. 15 zaśpiewa kapela

Walasi, a o godz. 17 wystąpi Kapela Górska Zbójnicy. O godz. 18.45 zobaczyć będzie można spektakl Teatru

Polskiego w Bielsku-Białej „Latający Cyrk Monty Pythona”. Usłyszymy kilkanaście skeczów i piosenek z repertuaru Grupy Monty Pythona w polskiej wersji językowej. Wieczór o godz. 20.30 zakończy koncert zespołu New Year's Day. To istniejąca od pięciu lat grupa z Bielska-Białej, która bazuje na dokonaniach zespołu U2. To, co wyróżnia ich spośród muzyków grających coverowy repertuar, to dbałość o oryginalne brzmienia i aranżacje dokładnie odwzorowujące jakość i klimat tej irlandzkiej kapeli. W niedzielę koncerty i prezentacje na promenadzie rozpoczną się o godz. 14. Natomiast o godz. 20.30 piosenki Marii Koterbskiej zaśpiewają aktorzy Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Przez cały czas trwać będzie kiermasz sztuki ludowej, spotkać się też będzie można Reksiem.

Zjazd maskotek

IX Ogólnopolski Zjazd Maskotek odbędzie się w Rowach w sobotę i niedzielę. Maskotki w sobotę od godz. 15 czekać będą na turystów w miasteczku namiotowym, a o godz. 16 przejdą w parady ulicami Rowów. O godz. 17 zaprezentują się na scenie przy ul. Słonecznej. Potem ruszy plebiscyt dla publiczności na Maskotkę Naj... O godz. 18 rozpoczyna się prezentacje artystyczne. Będą pokazy iluzjonistów oraz koncert szant, a na koniec zaśpiewają Bogdan Trojanek i zespół Terne Roma. Natomiast w niedzielę od godz. 10 funkcjonować będzie miasteczko namiotowe. O godz. 17 rozpocznie się losowanie nagród wśród publiczności biorącej udział w plebiscycie. Poznamy też Maskotkę Naj... O godz. 18.30 rozpocznie się koncert szant. ●●●

W weekend przekonamy się, że jabłko może być twardsze niż młotek. Będą też propozycje dla dzieci, rodzin, miłośników sztuki i teatromanów

Imprezy**Daniel Klusek**

daniel.klusek@mail.pl

Oto wybrane propozycje na spędzenie weekendu w Słupsku i regionie.

Poeksperymentuj

Wystawę „Eksperymentuj” zobaczyć będzie można od piątku do niedzieli na ul. Nowobramskiej. Dzięki interaktywnej ekspozycji przygotowanej przez Centrum Nauki Kopernik w Warszawie dzieci i dorośli będą mogli poprzez zabawę poznać mechanizmy rządzące skomplikowanymi zjawiskami przyrody. Zwiedzający przeprowadzą samodzielne doświadczenia wyjaśniające naukowe zjawiska. Dowiedzą się, dlaczego bańki mydlane są zwykle okrągłe. Będą mogli schłodzić jabłko do -196 stopni Celsjusza i przemienić je w młotek, którym bez problemu wbiją gwoździe. Sprawdzą, dlaczego po zmroku przestajemy widzieć kolory i dlaczego czerwony przedmiot oświetlony niebieskim światłem wydaje nam się czarny. Poznają także tajemnice mózgu prezentera radiowego - jaki trening musi on

przeżyć, by móc mówić, nie myląc się, i jednocześnie odśłuchiwać nagranie. Będzie też okazja, by stanąć do zawodów z ludzkim sercem. Wystawa czynna będzie w piątek i sobotę w godz. 12-18, w niedzielę w godz. 12-16, wstęp wolny.

Niedziela w Zagrodzie

Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie zaprasza łasuchów przygód na wakacyjne hece kulinarne. Będą opowieści o mleku, jabłkach i magicznych ziołach oraz zanurzyć palce w smakowitych lokalnych potrawach. W programie niedzielnego, drugiego spotkania „Drzewo życia” będą: bajkowa i muzyczna podróż do świata smaków i zapachów, opowieści o tym, jak dawniej jadano, akcja „Dzieci gotują - dorośli smakują”, sztuczki ze sztuką i gra terenowa i planszowa dla wszystkich łasuchów przygód, a także stoiska z warzywami, owocami, swojskimi wyrobami i przetworami. Początek w niedzielę o godz. 11.30, bilety: 6 zł.

Jarmark Gryfitów

W niedzielę na dziedzińcu Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się Jarmark Gryfitów. Swoje towary zaprezentują lokalni kolekcjonerzy, twórcy lu-



FOT. LUKASZ CAPIA

▶ Centrum Nauki Kopernik już po raz drugi odwiedzi Słupsk. W weekend każdy chętny będzie mógł poeksperymentować i dowiedzieć się, jakie prawa fizyczne rządzą światem

dowi i rękodzielniczy. Początek o godz. 11, wstęp jest wolny.

Zalaty Maks

W niedzielę o godz. 19 w słupskim Nowym Teatrze zobaczyć będzie można komedię „Boeing, Boeing” w reżyserii Marcela Wiercichowskiego. „Boeing, Boeing” to zabawna historia lowelasa, który jednocześnie prowadzi miłosną grę z trzema stewardessami pracującymi w trzech liniach lotniczych. Spotkania z kobietami reguluje gra-

fikami ich lotów. Pewnego dnia jednak terminy spotkań mężczyzny z kochankami zaczynają się pokrywać. Bilety kosztują 30 i 25 zł.

Witkacy na wakacjach

Na wystawie „Witkacy na wakacjach” w Muzeum Pomorza Środkowego prezentowana jest część kolekcji prac Stanisława Ignacego Witkiewicza z Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Zobaczymy ponad 30 portretów pastelowych. Dużą grat-

ką są fotografie wykonane przez Witkacego, a także te, które zostały mu wykonane. Na ponad 60 zdjęciach widzimy go w sytuacjach prywatnych, podczas rodzinnych i towarzyskich spotkań. Zobaczymy również okolice, w których żył, przepiękne pejzaże górskie. Wprowadzeniem do niej jest ekspozycja w Młynie Zamkowym „Kultura ludowa Podhala”. Zwiedzający zobaczą między innymi wystrój wiejskiej izby, stroje podhalańskie, wyro-

by skórzane i kolekcję dzwonków pasterskich. Bilety na wystawy czasowe kosztują 4 zł.

Lato w Klukach

Od wtorku do soboty Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach organizuje imprezę „W słowińskiej zagrodzie...”. Muzeum przygotowało mnóstwo atrakcji, w tym: wypiek tradycyjnego chleba słowińskiego podawanego ze smalcem, mielenie w żarnach, wyplatanie koszy z wikliny oraz szycie na maszynie. Natomiast w każdą niedzielę lipca i sierpnia można zajrzeć do Klicków. Tam w godz. 10-16 na odwiedzających czekają: świąteczne śniadanie, wypiek bab drożdżowych, tkanie krajkę, szycie sieci i wiele innych atrakcji. Imprezy trwają w godz. 10-16, bilety: 12 i 8 zł.

Angielska herbaciarnia

Do herbaciarni Filar't w sobotę o godz. 19 można się wybrać na English Cafe, czyli bezpłatne konwersacje w języku angielskim przy kawie czy herbatce. W spotkaniu udział mogą wziąć zarówno początkujący, jak i zaawansowani rozmówcy. Konwersacje poprowadzą Katarzyna Macegoniuk i Marcin Grębowski. Wstęp jest wolny. ●●●

Plenerowe imprezy

● W piątek, sobotę i niedzielę nie warto siedzieć w domu. Warto natomiast wybrać się na imprezy kulturalne i rekreacyjne

Imprezy

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

Oto wybrane propozycje na spędzenie weekendu.

Open Summer Party nad Lednikiem

W piątek zapraszamy nad jezioro Lednik w Miastku na Open Summer Party (deep, house, tech house, minimal, techno). Wystąpią: Gunter Schwarz - Summer Contrast, We Will See - Summer Contrast - TechnoLogic, Marcin Woszczak - Summer Contrast - TechnoLogic, BariBari - Duch i Mrok, Azam - TechnoLogic. Impreza rozpocznie się o godz. 18 i potrwą do godz. 6. Wstęp na zabawę jest wolny.

Promocja książki „Rummelsburg-Miastko”

W piątek zapraszamy do Centrum Informacji Turystycznej w Miastku na promocję książki „Rummelsburg-Miastko na przełomie dwóch epok” autorstwa Jana Kwaska i Jarosława Lemańskiego. Początek spotkania o godz. 17.

Dni Studzienic na muzycznie i sportowo

Tradycyjnie impreza w Studzienicach odbędzie się na boisku. Sobota to dzień koncertów, podczas których wystąpią: zespół Akropolis (godz. 17), zespół Upartełce (godz. 18), Julia Bu-



W czasie Dni Studzienic wystąpi m.in. Teresa Werner

kowska (godz. 18.20), Klaudia Wirkus (godz. 18.35), Dominika Kwiatkowak (godz. 19), zespół 3 Oddech Kaczuchy (godz. 20), Teresa Werner (godz. 21), Andre (godz. 22.30). O północy pokaz sztucznych ogni i plenerowa dyskoteka.

W niedzielę odbędzie się turniej sołectw o Puchar Wójta Gminy Studzienice, który podzielony zostanie na 3 części: konkurencje zręcznościowe, stolikowe i turniej wiedzy o gminie. O godz. 15 wystąpi zespół O Co Idzie. O godz. 15.30 pierwsza część turnieju sołectw. O godz. 16.30 ponownie wystąpi zespół O Co Idzie. O godz. 17 rozpocznie się druga część turnieju sołectw. O godz. 18 wystą-

pi zespół Atelier. O godz. 18.30 rozpocznie się trzeci turniej sołectw. O godz. 19 wystąpi zespół Kamilo.

Piknik w Borzyszkowach

W niedzielę zapraszamy na Franciszkański Piknik Rodzinny, który odbędzie się w kościele parafialnym i nad jeziorem w Borzyszkowach. O godz. 14 rozpocznie się msza, o godz. 15.30 - koncert zespołu Anioły Nadziei, o godz. 16.30 - pokaz ratownictwa wodnego oraz OSP, o godz. 17 - wieczór chwały z zespołem Guadalupe z Lublina, o godz. 19.30 - zabawa pod gwiazdami z pokazem laserów (dj Paweł Matusiak), o godz. 23.15 - pokaz fajerwer-

ków. Będzie też wesołe miasteczko (strzelnice, karuzele, zjeżdżalnie, kule wodne), przejażdżki skuterkami wodnymi.

Organizatorzy zapraszają także na franciszkańskie kulinaria oraz do wzięcia udziału w loterii Frankolettek. Główna wygrana to wycieczka do Włoch. Poza tym: rowery, tablety, sprzęt agd, akcesoria komputerowe.

Kaszubski triathlon

Na terenach rekreacyjnych przy jeziorze Kamieniczno w Ciemnie odbędą się 18 lipca II Mistrzostwa Polski Amatorów 2015 w Kaszubskim Triathlonie. ●

Informator

KINA

Słupsk

Multikino

Agentka, pt.-niedz., godz. 22; Agi Bagi, sob.-niedz., godz. 10.30; Ant-Man, 2D: pt., godz. 11, 13.40, 21, sob.-niedz., godz. 13.40, 21, 3D: pt.-niedz., 12.50, 15.30, 16.20, 18.15; Kosmology, cz. 2, sob.-niedz., godz. 12; Magic Mike XXL, pt.-niedz., godz. 13.10, 15.50, 18.30, 20.10, 21.10; Ted 2, pt.-niedz., godz. 12.15, 14.50, 17.30, 19.20, 20.30; Terminator: Genisys, 2D: pt.-niedz., godz. 21.45, 3D: pt.-niedz., godz. 19; Koko Smoko, sob.-niedz., godz. 11; Kraina jutra, pt.-niedz., godz. 10; Rehotek, pt., niedz., godz. 10.10; Ups! Arka odpłynęła, pt., niedz., 11, sob., godz. 10.10; W głowie się nie mieści, 2D: pt.-niedz., godz. 10.30, 12, 14.30, 17.30: pt.-niedz., godz. 13, 15.30, 18

Rejs

W głowie się nie mieści, pt., godz. 12, 16, sob.-niedz., godz. 16, 18; Nowa dziewczyna, pt., niedz., 18, sob.-niedz., godz. 20; Idol, pt., niedz., 20

Lębork

Fregata

W głowie się nie mieści, pt.-niedz., godz. 14, 16; Ted 2, pt.-niedz., godz. 18, 20.15

Ustka

Delfin

Minionki, pt.-niedz., godz. 12; Ted 2, pt., niedz., godz. 17, 21, sob., godz. 14; Terminator: Genisys, pt., niedz., 19, sob., godz. 20.30; Kabaret Miodych Panów, sob., godz. 17.30; Jak się robi filmy, niedz., godz. 16

DIŻURY APTEK

Słupsk

Ratuszowa, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

piątek - Nadmorska, ul. Marynarki Polskiej 31, tel. 59 814 43 67, sobota - Panaceum 013, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 43 67, niedziela - Pod Smokiem, ul. Kilińskiego 8, tel. 59 814 53 95

Bytów

Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

Nova, ul. Kazimierza Wielkiego 24, tel. 59 857 67 32

Człuchów

piątek - Oberland, ul. Długosza 29, tel. 59 834 17 52, sobota - Rodzinna, ul. Długosza 5, tel. 59 721 21 77

niedziela - Centrum Zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 31 42

Lębork

piątek - Stary Browar, al. Wolności 40, tel. 59 862 27 66, sobota - Gemini, al. Wolności 30, tel. 59 863 42 05, niedziela - Pod Lwem, pl. Pokoju, tel. 59 862 11 52

Łeba

Słowińska, ul. Kościuszkowski 70 a, tel. 59 866 13 65

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00; Ustka: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09; Lębork: Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02; Bytów: Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doradźniej Miastko, tel. 59 857 09 00.

WAŻNE

NIEBIESKA LINIA - Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59 848 01 11, 801 120 002; Słupsk: Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45; Pogotowie Ratunkowe 999; Straż Miejska 986; 59 843 32 17; Straż Gminna 59 848 59 97; Urząd Celny - 59 774 08 30; Straż Pożarna 998; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazownicze 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Straż Miejska alarm 986; Ustka - 59 814 67 61, 697 696 498; Lębork - 59 862 29 11; Bytów - 59 822 25 69; Miastko - 59 857 20 81; Człuchów - 59 834 52 80.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600. Pełna oferta pogrzebowa. Zieleni, tel. (24h/dobę) 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3a. Winda i baldachim przy grobie. Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Winda i baldachim przy grobie. Hermes, ul. Obrórców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

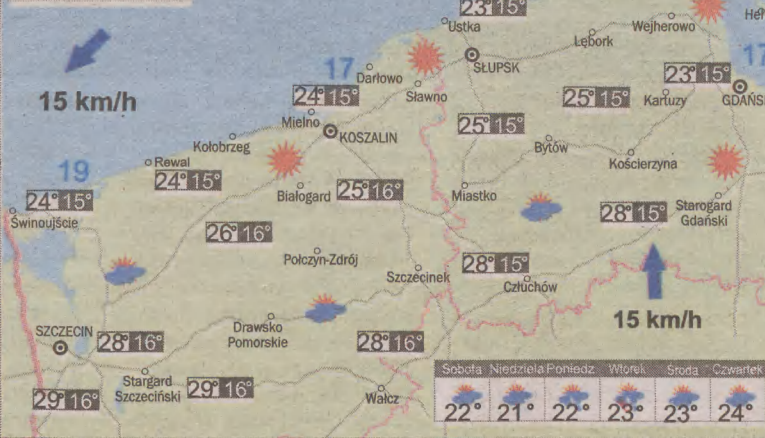
Pogoda

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus
Piątek 17.07.2015

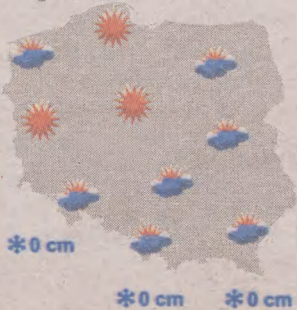
Nad Pomorze dociera gorące zwrotnikowe powietrze z południa. W ciągu dnia będzie słonecznie, pogoda typowo plażowa. Temperatura wzrośnie do 24-29°C. Wiatr słaby, nad morzem płn.-wsch., nad lądem z pld. W nocy deszcz i burze, okresami gwałtowne. Jutro sporo pogodnego nieba i bez opadów. Będzie bardzo ciepło do 22-24°C. Wiatr umiarkowany z zach.

Pogoda dla Pomorza

Prognoza dla Bałtyku
Stan morza (Bft) 1-2
Siła wiatru (Bft) 2-3
Kierunek wiatru NE



Pogoda dla Polski



	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	23°	25°
Kraków	30°	31°
Lublin	27°	33°
Olsztyn	25°	28°
Poznań	30°	29°
Toruń	29°	30°
Wrocław	31°	35°
Warszawa	27°	32°
Karpacz	30°	33°
Ustrzyki Dolne	28°	31°
Zakopane	26°	30°

LEGENDA
pogodnie zachmurzenie umiarkowane przelotny deszcz przelotne deszcze i burza pochmurno mżawka
ciągły deszcz ciągły deszcz i burza przelotny śnieg ciągły śnieg przelotny śnieg z deszczem ciągły śnieg z deszczem
mgła marząca mgła śliska droga marząca mżawka marzący deszcz zanieść śnieżną opad gradu kierunek i prędkość wiatru
19° temp. w dzień 11° temp. w nocy 15° temp. wody 112 cm grubość pokrywy śnieżnej 1012 hPa ciśnienie i tendencja

REKLAMA K035002333A
Kursy na wózki widłowe
tel. 888 101 560
www.fabrykawiedzy.słupsk.pl

REKLAMA K0350005461
Vigor TAXI
59 196-25
59 84 22 700
607 27 17 17
59 196-25
Jeździmy najtaniej!

REKLAMA K015003811AK
GŁOS
W każdy wtorek
Najciekawsze informacje i oferty motoryzacyjne
Zobacz też www.regiomoto.pl
regiomoto.pl

Groźne, a bez kagańców

● - Kobieta w daleka krzyczy „Zejdźcie z drogi, bo psy są groźne” - twierdzi pan Marek ze Słupska. - Ale kagańców swoim amstaffom nie chce założyć

Słupsk

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Pan Marek ma dwuletniego owczarka niemieckiego. Nasz czytelnik mieszka w okolicy Parku Kultury i Wypoczynku. Właśnie tam regularnie wychodzi z psem na spacer. Nie on jeden. Swoje amstaffy wyprowadza tam jedna z mieszkanki okolicy. Tyle tylko, że groźne psy nie mają kagańców. Są natomiast agresywne.

- Ta kobieta jest wątpliwej postury. A psy są duże i bardzo sil-

ne - mówi pan Marek. - Kobieta czasem wyprowadza je pojedynczo, ale zdarza się, że wychodzi z dwoma naraz. Wówczas to raczej one tę panią wyprowadzają, a nie ona je. Psy są trzymane na zwykłej parczanej smyczy, choć w przypadku tak dużych i groźnych psów powinno się stosować kolczatki. Przede wszystkim jednak amstaffy powinny mieć założone kagańce. A nie mają.

Nasz czytelnik twierdzi jednak, że kobieta ostrzega przechodniów.

- Gdy widzi, że z naprzeciwka idzie ktoś z psem, czasem już z kilkudziesięciu metrów krzy-

czy, by omijać ją z daleka, bo jej psy mogą się rzucić na innego - opowiada słupszczanin. - Ja spotkałem tę panią na moście czołgowym. Kobieta z daleka krzyczała, żebym na niego nie wchodził, bo psy nie mają kagańców. Gdy powiedziałem, że by je im założyła, kobieta stała się bardzo nieprzyjemna. Puściła pod moim adresem wiązkę wulgaryzmów.

Nie jest to jedyny przypadek, gdy nieodpowiedzialni właściciele psów wychodzą z nimi, nie założywszy zwierzętom wcześniej kagańca. Jeden z czytelników został ostrzeżony przez mężczyznę idącego

z psem w centrum miasta, że nie może podchodzić do zwierzęcia. Pies nie miał kagańca.

Aleksandra Łuka, inspektor w Straży Miejskiej w Słupsku, informuje, że kwestię kagańców regulują przepisy.

- Uchwała mówi, że psy mają być prowadzone na smyczy, nie są jednak wymienione jej rodzaje - mówi Aleksandra Łuka. - Obowiązek zakładania kagańców dotyczy tylko psów ras uznanych za niebezpieczne. Jednak co ważne, pies taki musi mieć rodowód. Mieszkańcy nie są uznawane formalnie za psy niebezpieczne. Wiele zależy więc od odpowiedzialności

opiekuna. Jeśli on wie, że jego zwierzę może być agresywny, powinien założyć mu kaganiec.

Zapewnia, że dzielnicowy strażnik miejski spotka się z opiekunką amstaffów i sprawdzi, czy psy są trzymane w odpowiednich warunkach. Porozmawia też z mieszkańcami okolicy, czy czują oni zagrożenie ze strony tych psów.

Dodaje, że w przypadku pogryzienia przez psa innego zwierzęcia lub człowieka opiekun agresywnego czworonoga może odpowiadać za niezachowanie dostatecznych środków bezpieczeństwa. Za to grozi mandat od 50 do 250 zł. ● ©

Legitymację zgubił w autobusie i przez miesiąc nie miał ulgi

Słupsk

Dariusz Wielgus ze Słupska w Biurze Rzeczy Znalezionych odebrał swoją legitymację. Zgubił ją miesiąc wcześniej w autobusie miejskim.

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

- Legitymacja upoważniała mnie do 50-procentowej zniżki na bilety. Przez miesiąc musiałem więc kupować bilety normalne - mówił w redakcji Dariusz Wielgus. - Zgubiłem ją w autobusie, zorientowałem się dopiero po tygodniu. Na szczęście nie wyrabiałem nowej ani nie zgłaszałem zaginięcia tej starej.

Tymczasem legitymacja pana Dariusza trafiła do MZK, a stamtąd do redakcyjnego Biura Rzeczy Znalezionych.



► - O tym, że moja legitymacja czeka w Biurze Rzeczy Znalezionych, mojego ojca poinformowała sąsiadka. On z kolei zadzwonił do mnie - mówił w redakcji Dariusz Wielgus

- Kilka dni temu sąsiadka przeczytała ogłoszenie w „Głosie Pomorza” o mojej legitymacji i od razu zawiadomiła mojego ojca, a on powiedział mi. Bardzo dziękuję znalazcy. Teraz znowu będę mógł jeździć ze

zniżką - mówił słupszczanin. - To już drugi raz, gdy odzyskuję swoją zgubę. Kilka lat temu, podczas spaceru na uestekich wydmach, zgubiłem dokumenty. Ktoś je znalazł i wysłał na mój adres.

W redakcyjnym Biurze Rzeczy Znalezionych na właścicieli czekają: prawo jazdy Mai Zalewskiej ze Słupska, telefon Nokia znaleziony w lesie w okolicach Malczkowa, męskie okulary korekcyjne znalezione

w okolicy rolniczaka, pęk kluczy z łańcuchem i brelokiem znaleziony w Słupsku, okulary damskie (korekcyjne) znalezione w autobusie miejskim, papierosnica znaleziona w autobusie miejskim, telefon LG znaleziony przy ul. Hubalczyków, legitymacja szkolna Weroniki Jędrzejewskiej ze Słupska, telefon Samsung znaleziony w autobusie miejskim w Słupsku, aparat fotograficzny znaleziony w Galerii Słupsk, pęk czterech kluczy znaleziony w autobusie miejskim, legitymacja autobusowa Sylwii Choszcz, tablica rejestracyjna GS 739E, klucz z autopiłotem do peugeot'a znaleziony przy ul. Gdyńskiej, okulary znalezione w autobusie miejskim, dokumenty wystawione na nazwisko Karola Kordela, klucze z brelokiem znalezione w autobusie miejskim, telefon LG znaleziony przy ul. Leszczyńskiego. ● ©

REKLAMA

K035003637A

**POMORSKA
AKADEMIA**
Kształcenia Zawodowego w Słupsku sp. z o.o.

76-200 Słupsk, ul. Przemysłowa 9A
e-mail: slupsk@pakz.pl
www.pakz.pl

Zapraszamy na kursy:

1. Operator wózków jezdniowych - 490,00 zł
2. Operator zagęszczarki i ubijaków wibracyjnych kl. III - 650,00 zł
3. Operator betoniarki pow. 1 kV - 650,00 zł
4. Operator narzędzi udarowych ręcznych - 650,00 zł
5. Monter rusztowań - 1100,00 zł

egzamin
zewnetrzny

Tel. 59 842 32 28, 509 423 510

Mówią czytelnicy

Służby posprzątały błyskawicznie

● Janusz ze Słupska: - Kilka dni temu przeczytałem w „Głosie Pomorza” artykuł o tym, że na ulicy Bema jest pełno śmieci po weekendowej zabawie młodzieży w pobliskich pubach i dyskotekach. To wszystko prawda. Sam wiele razy widziałem walające się butelki po piwie, połamane ławki, a nawet betonowe ozdoby na chodnikach, które były przestawione w inne miejsca. Ale też widziałem, jak w niedzielę pracownicy odpowiedzialni za utrzymanie czystości w mieście sprzątały ten teren. Faktem jest, że było to już w godzinach wczesno popołudniowych.

W tym czasie ulicą Bema przeszło już wiele osób, napatrzyło się i pewnie zdenerwowało. Ale ostatnio przechodziłem tą ulicą w niedzielę, zaledwie kilka minut po godzinie 6. I już o tej porze zobaczyłem pracowników PGK. I tak powinno być. Młodzież bawi się do późnej nocy, a często do wczesnego ranka, a już po kilkudziesięciu minutach na miejscu pojawiają się ekipy sprzątające. Dzięki temu ci, którzy szli do pobliskich kościołów nawet na poranne msze, zobaczyli miasto posprzątaną. Brawa dla tych, którzy dbają o czystość. Natomiast młodzież powinna być tam pod czujniejszym okiem patroli policji.

Albo cięcia wydatków, albo ekologia

● Marzena ze Słupska: - Władze miasta strony stawiają na ekologię, ale w praktyce zachowują się, jakby im na niej nie zależało. Tak rozumieć decyzję o zawieszeniu kursowania autobusów przegubowych. Część osób, które pojadą krótkim autobusem w potwornym ścisiku i smrodzie, następnym razem wybierze podróż samochodem. Środowisko na tym na pewno nie skorzysta, a do miejskiej kasy nie wpłyną pieniądze z biletów. Takie oszczędności są więc tylko pozorne i nikomu nie służą. (DMK) ©



FOT. MARIUSZ SUROWIEC

► Podczas drugiego dnia Lech Fire Festiwal na pokazie fajerwerków zgromadziła się rekordowa liczba ponad 15 000 widzów



FOT. MARIUSZ SUROWIEC

► Pierwszego dnia pokazów (piątek) organizatorzy odeszli od tradycyjnej formuły i zamiast pokazów fajerwerków zobaczyć można było pokaz laserów zrobiony przez firmę Visual Sensation



FOT. MARIUSZ SUROWIEC

► Podczas sobotnich pokazów sztucznych ogni zaprezentowały się dwie firmy pirotechniczne. Najpierw show zrobiła firma Surex z Legionowa a potem firma Triplex z Mienic



FOT. MARIUSZ SUROWIEC

► W sobotę na usteckiej scenie zagrały zespoły Black Balloon oraz Baksish (na zdjęciu)

15 tysięcy widzów - tyle osób obejrzało sobotnie pokazy pirotechniczne

Pokazy fajerwerków w Ustce to już tradycja. Tegoroczny Lech Fire Festiwal był już 14. edycją najbardziej obleganą imprezy całego lata w Ustce. W tym roku organizatorzy odeszli nieco od tradycyjnej formuły festiwalu i pierwszego dnia pokazy laserowe zaprezentowała firma Visual Sensation. Miało to uratować imprezę przed kaprysami pogody i sztuka ta w pełni się udała. Lech Fire Festiwal to również koncerty. W piątek zaprezentowała się usteczka kapela Parafraza, węgierski zespół Silver Shine oraz Krzysztof Jarczewski z legendarnego Oddziału Zamkniętego. W sobotę zagrał Black Balloon oraz zespół Baksish. Więcej zdjęć oraz wideo na www.gp24.pl ● **Mariusz Surowiec**



FOT. MARIUSZ SUROWIEC

► Pierwszego dnia Lech Fire Festiwal (piątek) publiczność bawiła się podczas koncertów zespołów Parafraza, Silver Shine oraz Krzysztofa Jarczewskiego, wokalisty zespołu Oddział Zamknięty

Wszystkiego najlepszego



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Ewa Tomczuk i Marcin Adam Zych.



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Daria Musiał i Mariusz Marcin Balawander.



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego jubileusz 60-lecia zawarcia związku małżeńskiego świętowali państwo Wanda i Stanisław Szudrowiczowie.



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Katarzyna Marlena Naplocha i Zbigniew Mazur.



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Agata Aleksandra Kowalczuk i Dawid Filip Szczoczarz.



► W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Dagmara Magdalena Juryś i Paweł Serafin.

Witamy na świecie



► Gracjan Sikorski ze Słupska, syn Małgorzaty i Leszka, ur. 17.05, 3550 g, 55 cm



► Laura Chałubińska ze Słupska, córka Kamili i Tomasza, ur. 17.05, 3220 g, 53 cm



► Dominika Korcipa z Bytowa, córka Aleksandry i Roberta, ur. 09.05, 2070 g, 49 cm



► Oliwier Pietrzak, syn Lilii i Kamila, ur. 17.05, 2950 g, 52 cm



► Nikola z Żabna, córka Elżbiety i Mateusza, ur. 18.05, 4270 g, 58 cm



► Hubert Nowak z Bierkowa, syn Ewy i Ireneusza, ur. 17.05, 4200 g, 59 cm



► Paweł Broszkowski z Ustki, syn Ewy i Tomasza, ur. 16.05, 3460 g, 53 cm



► Zuzanna Malik z Lubuczewa, córka Anny i Zbigniewa, ur. 14.05, 2350 g, 49 cm

Serdeczności

• Treść życzeń

• Imię i nazwisko nadawcy

Złóż życzenia

• Twoi bliscy obchodzą święto? Zrób im prezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji

lub przesłać pocztą na adres: Głos Pomorza, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI. Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: daniel.klusek@gp24.pl

podpis

Kontuzje mnie omijały

● Rozmowa z Radosławem Łukasikiem, piłkarzem Jantara Ustka, który zakończył karierę

Jak długo trwała pana przygoda z piłką nożną?

Dwadzieścia lat. W jakich klubach i w jakich klasach rozgrywek występował pan jako piłkarz?

W Kaszubii Kościerzyna grałem jako trzecioliowiec. Kania Gostyń była w gronie czwartoliogowym i awansowałem z nią do trzeciej ligi. Występowałem jeszcze w czwartoliogowych zespołach Jantar Ustka i Wybrzeże Objazda i ponownie w usteckim Jantarze.

Najbardziej ulubiona pana pozycja na boisku i dlaczego?

Srodek obrony. Dlaczego? Ponieważ z tej pozycji najlepiej kieruje się grą obronną całego zespołu.

Ile lat był pan związany z Jantar-em?

Piętnaście lat. Zaczynałem od trampkarza poprzez wszystkie kategorie wiekowe aż do seniorów włącznie.

Co spowodowało, że podjął pan decyzję o zawieszeniu butów na kółku?

W pewnym momencie uświadomiłem sobie, że trzeba przestać uganiać się za piłką. Tego lata powiedziałem stop i tym samym zakończyłem karierę.

Jak została przyjęta decyzja w usteckim Jantarze, którego jest pan wychowankiem?

W Jantarze jeszcze chyba nikt w to nie wierzy do końca i dlatego jeszcze próbują mnie namówić do zmiany decyzji i powrotu do grania. A co jest zabawne, to to, że coraz częściej dostaję propozycje do występowania w innych klubach.

Przez pewien okres pełnił pan funkcję kapitana zespołu z Ustki. To według mnie chyba dodatkowa satysfakcja. Jak pan ją ocenia?

Bycie kapitanem zespołu to wielkie wyróżnienie, gdyż nie wszyscy mają takie predyspozycje, by kierować zespołem w szatni oraz na boisku. Z którym zawodnikiem najlepiej się pan rozumiał w formacji obronnej?

Z Bartłomiejem Koniecznym, zawodnikiem grającym obecnie w Podbeskidziu Bielsko-Biała. Z Bartkiem razem reprezentowaliśmy Kanię Gostyń.

Ilu trenerów przeżył w swoim życiu piłkarskim Radosław Łukasik?

Tych szkoleniowców było dziesięciu.

Którego szkoleniowca pan najbardziej cenił?

Każdego trenera bardzo ceniłem i szanowałem. Najlepiej



► Radosław Łukasik miał ksywkę Tasik i stanowił filar usteckiego Jantara. Jego pierwszym trenerem był Czesław Bujak. 31-letni piłkarz rozegrał 295 meczów. Teraz chce szkolić młodzież

i najmiej wspominałem Edmunda Raniszewskiego. On zawsze mnie wspierał. Wiele pomagał w trudnych chwilach, a przede wszystkim mocno wierzył w moje umiejętności.

Najlepszy mecz, w którym pan grał?

Gdy reprezentowałem Kanię Gostyń. Było to w spotkaniu barażowym o awans do trzeciej ligi. Kilka tysięcy ludzi na trybunach, dużo walki na boisku i wysoki poziom rywalizacji.

Najtrudniejsza drużyna, przeciwko której przyszło panu rywalizować?

To Lechia II Gdańsk, w której było ośmiu zawodników z ekstraklasy.

Najlepszy sezon w karierze?

Chyba poprzedni, czyli 2013/2014.

Największe rozczarowanie, które pana spotkało w dwudziestoletniej przygodzie futbolowej?

Brak awansu z usteckim Jantar-em do trzeciej ligi.

Najlepszy przyjaciel z piłkarzy rodem z nadmorskiej Ustki?

Bramkarz Łukasz Mariak, który obecnie mieszka w Warszawie, a mimo tego i tak mamy świetny kontakt.

Kto był pana najlepszym kolegą z zawodników, z którymi pan występował na murawie, a byli spoza Ustki?

Był to wcześniej już wymieniony Bartłomiej Konieczny. Był pan mocny psychicznie na boisku. Z czego to wynikało?

Kiedyś tak nie było. Dopiero wojsko ukształtowało moją psychikę, dzięki niemu nabrałem większej pewności siebie. Nauczyło mnie, aby walczyć do końca i wierzyć w zwycięstwo. To właśnie starałem się przenieść na boisko.

Czy często prześladowały pana kontuzje, a jeśli tak, to jakiego były one typu?

Poważne kontuzje na szczęście mnie omijały. Miewałem raczej drobne urazy i najczęściej było to zapalenie ścięgna Achillesa.

Słynął pan z solidności, twardości i nieustępliwości w grze. A jaki jest Radosław Łukasik w życiu prywatnym?

Jestem raczej osobą spokojną, która dużo słucha, obserwuje i wyciąga odpowiednie wnioski. Zawsze staram się wypracować kompromis.

Ma pan bogatą karierę za sobą. Większość piłkarzy swoje doświadczenie chce przekazywać młodszemu pokoleniu. Czy nie ma pan takiego zamiaru, by w niedalekiej przyszłości podjąć się szkolenia futbolistów w Ustce?

Posiadam uprawnienia do szkolenia piłkarzy i obecnie prowadzę rozmowy na temat przejścia jednego z roczników w usteckim Jantarze.

Czego dorobił się pan na futbolu?

Korzyści materialnych raczej się nie dorobiłem, ale nikt mi nie odbierze przyjaciół oraz wspólnych wspomnień z szatni i boiska.

Wyczynowe uprawianie sportu łączył pan z pracą zawodową w wojsku. Nie było ciężko z łączeniem tych obowiązków?

Bywały trudne momenty, zwłaszcza na początku mojej służby w wojsku. Wtedy opuszczałem treningi i mecze. Z biegiem czasu większość przełożonych dowiedziało się o mojej pasji i oni pomagali mi, abym mógł się spełniać piłkarsko.

Jak może pan scharakteryzować ustecki zespół, który był beniaminkiem w IV lidze edycji 2014/2015?

Jantar to zespół z dużym potencjałem, jak na warunki czwartoliogowe. Kilku zawodników było ogranych w rozgrywkach drugiej, trzeciej i czwartej ligi. Ci najbardziej ograni byli wspierani przez bardzo zdolną młodzież. Oczywiście nie można zapomnieć o znakomitym Łukaszu Jarosiewicz, który jak tylko był zdrowy, to zdecydowanie podwyższał wartość zespołu.

Największa wpadka Jantara w rundzie wiosennej?

Runda rewanżowa 2014/2015 była słabsza, niż sobie założyliśmy. Wydaje mi się, że porażka u siebie z Aniołami Garczegorze była największą wpadką. Nasi przeciwnicy nie próbowali grać w piłkę, tylko wybijali ją do przodu. Taka prosta taktyka, a my straciliśmy dwie bramki. Wynik 1:2. **Czy zadowolony jest pan z szóstej lokaty w zakończonych rozgrywkach czwartoliogowych i jak ocenia pan poziom zmagania**

na tym poziomie w sezonie 2014/2015?

Przed rozgrywkami takie miejsce wziąłbym w ciemno. Po skończonym sezonie uważam, że stać nas było na pierwszą trójkę. Mam nieodparte wrażenie, że poziom czwartej ligi z roku na rok jest coraz słabszy, a spowodowane jest to brakiem finansów w klubach. Niestety, najlepsi piłkarze odchodzą za pieniędzmi lub kończą granie i wyjeżdżają za pracą.

Czy pamięta pan pierwsze łzy na boisku i kiedy to było?

Raczej nie miałem takiego zdarzenia, ale kilka razy byłem mocno wkurzony.

Które z rozegranych meczów w barwach Jantara sprawiło panu największą przyjemność i radość?

Zawsze lubiłem mecze o dużą stawkę. Wszystkie mecze z Pogonią Lębork i Gryfem Słupsk zawsze sprawiały mi wielką przyjemność. Największą radość miałem jednak zawsze ze zwycięstw z pogońistami.

Na pewno podczas wieloletniego grania trafił się taki fatalny mecz, do którego nie chciałby pan wracać wspomnieniami. Jakie to spotkanie?

Jedno spotkanie utkwiło mi w pamięci najbardziej. Był to mecz w Słupsku z Gryfem. Czułem się fatalnie i po kwadransie musiałem zejść z boiska.

Ile goli ma pan na swoim koncie i który był najładniejszy?

Zabrzmiał trochę śmiesznie. W piłce seniorskiej strzeliłem tylko jedną bramkę i to z woleja, ale na ośłodę dodam, że na meczu był wtedy były selekcjoner reprezentacji Polski Jerzy Engel.

Z kim najlepiej współpracował się panu na boisku?

Wspomnianym Bartłomiejem Koniecznym, z Rafałem Kosznikiem (obecnie Górnik Zabrze), jak graliśmy w Kaszubii Kościerzyna.

W Jantarze wyśmienicie rozumiałem się z Szymonem Kozera i Bartłomiejem Granosikiem.

Kto był dla pana wzorem do naśladowania z grona polskich defensorów?

Był obrońca Legii i reprezentacji Polski Jacek Zieliński.

Jaki jest klimat piłkarski w Ustce?

Na przełomie ostatnich trzech lat ustecki klub zrobił spore postępy w szkoleniu młodzieży, podpisał umowę z Lotosem, zwiększył liczbę szkolenych grup do dwunastu oraz

zatrudnił większą liczbę trenerów, ale to jeszcze nie jest to. Poziom szkolenia w Ustce jest wysoki i niektórzy rodzice przywożą swoich chłopaków z Damnicy, Kępic i Starkowa.

Urzednicy raczej tego nie zauważają i to już nie chodzi o pieniądze, ale o całą infrastrukturę sportową na usteckich obiektach. Sanitariaty są tragiczne. Trybuny pożał się Boże, boiska są w opłakanym stanie i aż wstyd szkolić na tym dzieci i młodzież.

Na domiar złego miasto organizuje koncerty na tych obiektach w sezonie letnim. Z tego powodu jest mi wstyd przed ludźmi z całej Polski.

Rządzący miastem muszą sobie uświadomić, że infrastruktura nie służy tylko sportowcom, ale w większym lub mniejszym stopniu całej społeczności Ustki i turystom.

Jak wspomina pan okres pracy trenera Piotra Piszki?

Znamy się jeszcze z czasów wspólnej gry w Jantarze i zawsze współpracowało się nam bardzo dobrze. Piotrek ma bardzo fajną zaletę, a mianowicie potrafi dogadać się z każdym zawodnikiem.

Co pan sądzi o piłkarskiej młodzieży, która wskoczyła do seniorskiej kadry Jantarowców?

Większość młodych piłkarzy posiada ogromne możliwości pozwalające na grę w wyższych ligach niż czwarta. Tylko muszą poukładać sobie wszystko w głowach, bo na razie nie u wszystkich jest z tym dobrze.

Jak rodzina odbierała pana piłkarską pasję?

Rodzina zawsze mnie wspierała, zwłaszcza tato.

Jaki jest teraz pana życiowy cel?

Poświęcić więcej czasu rodzinie, a szczególnie córce Poli. Myślę też o wybudowaniu domu.

Cechy dobrego środkowego obrońcy to...

Dobra gra głową i umiejętność przewidywania wydarzeń na boisku oraz inteligentne zarządzanie grą zespołu.

Jaka jest najlepsza jedenastka Jantara zestawiona przez Radosława Łukasika z wyłączeniem samego zainteresowanego?

W bramce Łukasz Mariak, a w polu: Szymon Kozera, Sylwester Białek, Sebastian Boszke, Leszek Hładuniuk, Mateusz Tomas, Bartłomiej Granosik, Tomasz Wólczyński, Łukasz Jarosiewicz, Wojciech Jarmuż, Łukasz Stasiak.

● ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF NIEKRASZ

Gryf Słupsk kolejny raz w trzeciej lidze. Czołówka czy degradacja?

Piłka nożna

Gryf Słupsk po raz kolejny wraca do III ligi. Prześledźmy, jak wyglądały poprzednie awanse

Piłkarze ze Słupska kilkakrotnie zdobywali awanse do III ligi. Raz to był taktycznie trzeci szczebel rozgrywek, a innym razem (jak teraz) tylko czwarty.

Nieudany debiut słupskich piłkarzy

Pierwszy raz piłkarze Gryfa Słupsk zawitali do III ligi w sezonie 1968/1969.

Słupscy kibice na rozpoczęcie rozgrywek czekali z nadziejami. W przedsezonowych sparingach gryfici spisywali się nieźle. M. in. minimalnie ulegli 1:2 pierwszoligowej Pogoni Szczecin. Początek sezonu nie był udany. Rozpoczęło się od porażki z Polonią Bydgoszcz 0:2. W następnej kolejce doszło do wyjazdowej klęski 1:8 z inną Polonią, ale w Gdańsku.

Dopiero w trzeciej kolejce słupscy kibice mogli cieszyć się z pierwszego zwycięstwa. Ówczesny superstrzelec Gryfa - Karol Respondek - trafił dwukrotnie i Flota Gdynia wyjechała ze Słupska na tarczy. Potem były zwycięstwa 5:0 z Pomorzaniem Toruń i wyjazdowe 2:1 z Bałtykiem w Gdyni. Po rundzie jesiennej zajmowali 13. miejsce z dorobkiem 12 punktów. Pierwszy wiosenny mecz i wyprawa do Bydgoszczy zakończyła się prawdziwą klęską 0:7. Zespół Polonii przewyższał Gryfa zdecydowanie, a wynik spotkania mówił sam za siebie. Było to duże rozczarowanie, bo informacje napływające z przygotowań drużyny do rozgrywek były raczej optymistyczne i nie zapowiadały takiej gry, jaką gryfici zaprezentowali w pierwszym meczu. Nie było to dobrym prognostykiem. I faktycznie w tej rundzie słupszczanie nie zanotowali żadnego zwycięstwa i zajęli ostatnie miejsce.

III liga 1968-1969

W składzie Gryfa grali wtedy: bramkarze: Tadeusz Borowiecki, Bernard Bonkowski, Leszek Kryszalowicz, Henryk Michalak, obrońcy: Wiesław Biss, Zbigniew Czekala, Stefan Włodarczyk, Janusz Ryjewski, Tadeusz Szyłański, Zygmunt Garbowski, pomocnicy: Wiesław Stanisławczyk, Ryszard Niewrzalek, Karol Grolnik, Jerzy Konopski, Leon Gładkowski, napastnicy: Karol Respondek, Zbigniew Szpakowski, Zygmunt Gilewski, Ryszard Wiśniewski, Wawrzyniec Świdorski, Ryszard Szpakowski.

1. Arka Gdynia	30	46	65 - 19
2. Polonia Bydgoszcz	30	38	52 - 29
3. Zagłębie Konin	30	37	42 - 30
4. Warta Poznań	30	36	39 - 16



► Piłkarze Gryfa Słupsk cieszą się ze zwycięstwa w meczu ze Sławą w Sławnie 5:1 (sezon 2008/2009)

5. Lechia Gdańsk	30	35	39 - 13
6. Polonia Gdańsk	30	35	40 - 25
7. Olimpia Elbląg	30	32	36 - 29
8. Bałtyk Gdynia	30	31	40 - 36
9. Flota Gdynia	30	28	26 - 41
10. Pogoń Barlinek	30	26	28 - 43
11. Polonia Poznań	30	25	27 - 30
12. Pomorzanie Toruń	30	24	27 - 34
13. Gryf Toruń	30	24	38 - 57
14. Tur Turek	30	23	29 - 39
15. Włókniarz Starogard Gd.	30	21	26 - 55
16. Gryf Słupsk	30	19	24 - 59

Także i tym razem jedynie przygoda na rok

Sezon 1970/1971 spełnił po dwóch latach oczekiwania nadzieje wiernej rzeszy słupskich kibiców na awans do III ligi. Gryf okazał się zdecydowanie najlepszą drużyną i bezapelacyjnie wygrał rozgrywki ligowe z imponującą zdobyczą punktową oraz bramkową. III liga w pięknym stylu powróciła do Słupska na stadion przy ul. Zielonej.

Głównymi autorami awansu byli: Zdzisław Jedynak - Czesław Minda, Mieczysław Worona, Zbigniew Czekala, Janusz Ryjewski, Piotr Fitas, Karol Respondek, Waldemar Puzon, Henryk Kleinschmidt, Ryszard Wiśniewski, Zbigniew Borowiec, Waldemar Pawlak, Mirosław Siebieńcow, Wojciech Drewniak, Zbigniew Wójcik, Leszek Zawadzki, Andrzej Kaczanowski, Bogusław Jasku-

ła, Ryszard Szpakowski. Tak jak we wcześniejszym sezonie w III lidze słupszczanie rozpoczęli jednak rozgrywki bardzo źle. Najpierw domowa porażka z Kujawiakiem Włocławek 0:1, a potem wyjazdowa 0:5 z Arkonią w Szczecinie. Kolejny mecz na stadionie 650-lecia przyniósł remis 1:1 z Wartą Poznań (bramka Zygmunta Gilewskiego). W rewanżu wiosną Gryf pokonał w obecności prawie 4000 widzów Arkonię Szczecin 2:0. Była to prawdziwa sensacja, bo goście byli wtedy zdecydowanym liderem. Po rzucie różnym, wykonywanym przez Czesława Mindę, piłka trafiła do Waldemara Puzona, a ten bez namysłu, strzelił z kilku metrów nie do obrony. Losy spotkania, definitywnie rozstrzygnęły się w 63. minucie. Wtedy to bramkarz gości faulował Fitasa, a rzut karny wykonał Minda.

III liga 1971/1972			
1. Lechia Gdańsk	30	48	45 - 13
2. Stoczniovec Gdańsk	30	39	44 - 26
3. Gwardia Koszalin	30	36	34 - 25
4. Arkonia Szczecin	30	35	59 - 28
5. Warta Poznań	30	34	42 - 21
6. Zagłębie Konin	30	33	37 - 30
7. Zastal Zielona Góra	30	32	41 - 27
8. Bałtyk Gdynia	30	31	44 - 29
9. Olimpia Poznań	30	30	29 - 21
10. Olimpia Elbląg	29	30	31 - 26
11. Wisła Tczew	30	28	28 - 33
12. Czarni Szczecin	30	27	36 - 48

13. Polonia Bydgoszcz	30	26	26 - 32
14. Gryf Słupsk	30	18	26 - 58
15. Elana Toruń	29	17	24 - 75
16. Kujawiak Włocławek	30	14	20 - 66

Początek drogi Gryfa ku drugiej lidze

W sezonie 1976/1977 gryfici ponownie zameldowali się w III lidze i, jak się okazało, był to początek złotego okresu Gryfa zakończonego w 1981 roku awansem do II ligi.

Podopieczni Józefa Przysiaźnika wygrali m.in. z MZKS Darłowo 12:0. W trzeciej lidze najbardziej oczekiwany spotkaniem były derbowe mecze z Czarnymi. W rundzie jesiennej Gryf uległ u siebie 1:2 (Chomicz 27 - Kazimierzczak 10, Błażejów 80), a wiosną był remis 0:0.

III liga 1976-1977

Skład zespołu: bramkarze: Zdzisław Jedynak, Janusz Leszko, Mirosław Zelek, obrońcy: Zbigniew Zaborowski, Fryderyk Winiarski, Andrzej Pobiedzinski, Marian Kuna, Andrzej Jarocki, Andrzej Łuźniak, Leszek Zawadzki, pomocnicy i napastnicy: Tadeusz Jakubowicz, Artur Suruło, Henryk Kleinschmidt, Jerzy Chomicz, Sławomir Kozłowski, Marek Moszczyński, Bogusław Jaskuła, Roman Aleksandrowicz, Jerzy Kaczkowski, Ryszard Przybyszewski, Zygmunt Majchrowski, Leszek Bucki.

1. Budowlani Bydgoszcz	26	42	46 - 15
2. Czarni Słupsk	26	37	40 - 31
3. Chemik Bydgoszcz	26	36	42 - 19
4. MRKS Gdańsk	26	35	53 - 29
5. Wda Świecie	26	28	33 - 26

6. Pomowiec Gronowo	26	26	31 - 21
7. Gopłania Inowrocław	26	26	38 - 40
8. Wisła Tczew	26	24	35 - 29
9. Gryf Słupsk	26	24	31 - 35
10. Wielim Szczecinek	26	23	27 - 37
11. Włókniarz Starogard Gd.	26	22	23 - 42
12. Stomil Grudziądz	26	19	33 - 42
13. Darzów Szczecinek	26	11	23 - 56
14. Kotwica Kołobrzeg	26	11	21 - 54

Paweł Kryszalowicz nadzieją Gryfa

W sezonie 1991/1992 słupszczanie spadli z III ligi i sezon musieli spędzić w klasie okręgowej. Najlepszym strzelcem okazał się wtedy Adam Sokołowski - 15 bramek. Ale do pierwszego składu pukał już młody Paweł Kryszalowicz.

Pierwsze mecze sezonu 1993/1994 znów nie były dobre. Najpierw porażka z Wierzyca Starogard Gd. 1:2, a potem z Wisłą w Tczewie 0:1. Jednak od meczu z Pogonią Łębork (3:2) zaczął się marsz w górę tabeli. Ostatecznie zakończyli sezon na znakomitym 4. miejscu.

III liga 1993/1994

Gryf: Jarosław Świerk, Dariusz Piechota, Krzysztof Wasilewski - Adam Sokołowski (2 gole), Marek Jędraszczak (2), Robert Dorosiewicz (16), Dariusz Kasperowicz (4), Roman Cech (9), Krzysztof Sosnowski (8), Paweł Kryszalowicz (13), Piotr Kryszalowicz (1), Zbigniew Oblizajek, Jacek Piolunkowski, Tadeusz Wanat (2), Piotr Małecki (1), Grzegorz Bednarczyk (3), Ireneusz Łażański, Robert Jarząbek, Arkadiusz Stolarczyk, Robert Zwierz,

Robert Bednarczyk, Wojciech Wróblewski.

1. Pomezania Malbork	30	52	73 - 18
2. Polonia Gdańsk	30	44	63 - 15
3. Gopłania Inowrocław	30	38	51 - 33
4. Gryf Słupsk	30	37	62 - 44
5. Chemik Bydgoszcz	30	32	41 - 37
6. Gryf Wejherowo	30	32	51 - 34
7. Wisła Tczew	30	32	42 - 32
8. Wierzyca Starogard Gd.	30	31	42 - 43
9. Pogoń Łębork	30	29	31 - 26
10. Polonia Elbląg	30	27	35 - 35
11. Wda Świecie	30	26	36 - 49
12. Legia Chelmża	30	26	34 - 53
13. Lechia III Gdańsk	30	26	29 - 41
14. Stomil Grudziądz	30	21	25 - 61
15. Rodło Kwidzyn	30	19	24 - 49
16. Powiśle Dzierżgoń	30	8	21 - 93

Awans z piątego miejsca

W sezonie 2007/2008 Gryf awansował do III ligi z 5. miejsca w IV lidze.

W niej już spisywał się znakomicie. Słupszczanie tylko o punkt przegrali drugie miejsce, które uprawniało do gry w barażach o II ligę. Na stadion przy ulicy Zielonej przycisnęło ponad 2000 kibiców.

III liga 2008/2009

Gryf: Mateusz Kowalczyk, Dariusz Piechota, Mariusz Ratajczyk, Marcin Rusakiewicz - Tomasz Bukowski (11 goli), Patryk Pytlak (6), Paweł Waleszczyk (1), Gracjan Szymański (7), Paweł Kryszalowicz (6), Mateusz Bielecki, Artur Sarna (5), Marcin Kozłowski (2), Adam Pietras, Szymon Gibczyński (7), Karol Świdziński, Marcin Pluta, Ernest Matusiewicz (1), Dawid Fursa, Fernando Batista (1), Wojciech Polakowski (2), Łukasz Mokrzycki, Dawid Jędrzejak (2), Arkadiusz Mokrzycki, Daniel Wiśniewski (1), Jacek Łuzak (2), Tomasz Piekarski, Marcin Klimaszewski, Tomasz Wólczyński, Filip Koniczuk, Marek Gasperowicz.

1. Bałtyk Gdynia	30	63	58 - 22
2. Błękitni Stargard Szcz.	30	58	67 - 26
3. Gryf 95 Słupsk	30	57	54 - 29
4. Bytovia Bytów	30	51	39 - 19
5. Kaszubia Kościerzyna	30	51	49 - 34
6. Rega Trzebiatów	30	51	46 - 39
7. Dąb Dębno	30	50	43 - 36
8. Cartusia Kartuzy	30	49	62 - 43
9. Orkan Rumia	30	48	47 - 37
10. Darzów Szczecinek	30	42	39 - 40
11. Zatoka Puck	30	41	39 - 39
12. Astra Ustronie Morskie	30	41	44 - 53
13. Sława Sławno	30	31	37 - 60
14. Rodło Kwidzyn	30	25	24 - 50
15. Orleńka Reda	30	10	13 - 70
16. Olimpia Sztum	30	6	14 - 78

Szansa przed graczami Gryfa Słupsk

W sezonie 2015-16 Gryf za rywala będzie miał: Bałtyk Gdynia, Bałtyk Koszalin, Drawa Drawsko Pom., Kaszubie Kościerzyna, KS Chwaszczyno, Pogoń II Szczecin, Lechię II Gdańsk, Arkę II Gdynia, GKS Przodkowo, Wierzyca Pelplin, Chemika Police, Cartusję Kartuzy, Świt Skolwin-Szczecin, Gwardię Koszalin i Vinetę Wołnin. W lidze po reorganizacji pozostanie tylko 5-6 ekip. ●

JAROSŁAW STENCEL ©